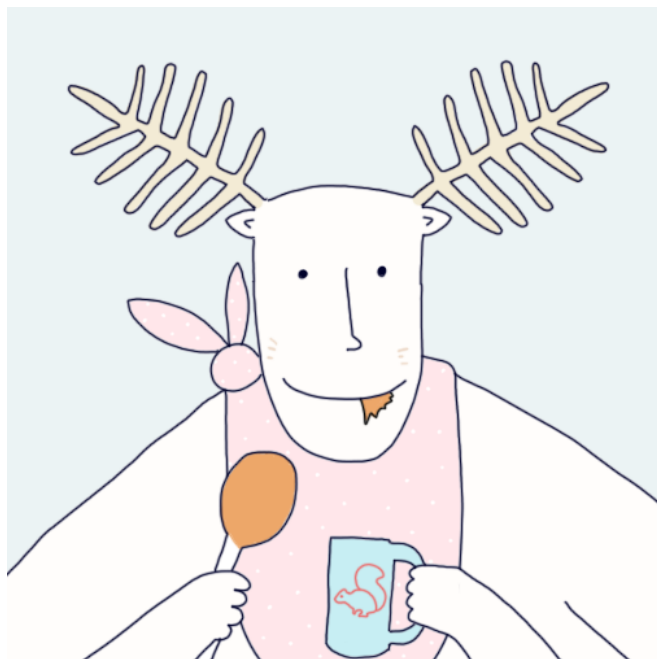


Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

# BIES na BIESIADZIE



il. Marcelina Jarnuszkiewicz

To wcale nie przypadkowe podobieństwo – według jednej z teorii BIES ‘diabeł’ i BIESIADA ‘uczta’ mają wspólne pochodzenie. Według tej teorii i BIES, i BIESIADA wywodziłyby się z praindoeuropejskiego pnia \*bhē- / \*bhēs- niosącego znaczenie „rozjaśniania myśli”. Możliwe, że forma \*bĕsz w prasłowiańszczyźnie oznaczała jakiś środek o działaniu odurzającym, rozjaśniającym myśli, wprawiającym kapłanów w trans. BIES byłby wówczas nazwą Złego, ale tego, który wnika w umysły ludzkie, by je opętać, doprowadzić do szaleństwa, wpędzić w obłąd – stąd też BIESIĆ SIĘ ‘wściekać się, szaleć, wariować’. BIESIADA natomiast mogła być najpierw nazwą specjalnej, rytualnej uczty, podczas której zażywano środki odurzające, a dopiero z czasem rozszerzyć znaczenie na ogólne ‘uczta’ (regionalnie również ‘pogadanki, rozmowa’ lub ‘miejsce do rozmów’). Inne teorie nie łączą BIESIADY z BIESEM, nie dopatrując się w nich wspólnego pnia. BIES byłby po prostu nazwą diabła lub złego ducha i pochodziłby od niezachowanego czasownika o znaczeniu ‘straszyć, przerażać’ (w litewskim do dziś w takim znaczeniu baidyti ‘przestraszać’, związane też z łacińskim foedus ‘szkaradny’). BIES byłby zatem nie ‘tym, który wpędza w obłąd’, lecz ‘tym, który budzi strach’.